

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 64.

Międzynarodowe horyzonty Polski

Wywiad z p. ministrem spraw zagranicznych

WARSZAWA 30. VI.

W dniu 8 lipca minister spraw zagranicznych Pol. ki p. Skrzyński wyruszył do Stanów Zjednoczonych. Na temat tej podróży odbyliśmy wczoraj wywiad z ministrem.



— Formalnie — mówił p. Skrzyński — pobyt mój w Stanach Zjednoczonych spowodowa-

ny jest zaproszeniem mnie do wygłoszenia szeregu odczytów o Polsce

Ameryka jest wrogiem propagandy politycznej, ja zaś osobiście nie lubię wyrazu „propaganda”. Jesteśmy państwem młodem, na dorobku. Musimy światu bliższemu i dalszemu pokazać, czym jesteśmy, cośmy osiągnęli, jak pracujemy. W moich odczytach, które wygłoszę w Ameryce postaram się dać bezstronny, wierny obraz Polski na tle stosunków europejskich.

— Mamy pozatem — mówi p. minister — do spłacenia wobec Stanów Zjednoczonych

dług wdzięczności

za rolę, jaką ten wielki naród odegrał podczas wojny wobec nas, a także dążeni do niepodległości. Punkt 13 Wilsona, a następnie wydatna pomoc Stanów, okazana Polsce w pierwszym stadium organizowania naszej państwowości, wreszcie

szeroła akcja humanitarna Stanów,

podjęta w Polsce, wymaga z naszej strony wyrażenia Ameryce wdzięczności. Spłacamy już Stanom długi materialne, przyszła

więc kolej na spłacenie długów natury moralnej.

Przechodzimy do sprawy znaczenia paktu bezpieczeństwa dla Polski.

P. minister zaznacza tu, że jesteśmy jeszcze w stadium wstępnym rokowań o pakt. Ustalono dopiero zasady, na gruncie których pakt ten może dojść do skutku. Dopiero po odpowiedzi Niemiec będzie mowa o stosunku Polski wobec tego zagadnienia. Mojem zdaniem — mówi minister — porozumienie, osiągnięte pomiędzy Anglią a Francją w niczem nie grozi naszym interesom.

Sojusz polsko - francuski wychodzi z tego porozumienia niewzruszony.

„Jak przedstawia się w związku z rokowaniami o pakt **sprawa rewizji granic niemieckich,**

która tyle wywołała hałasu w świecie? P. minister odpowiada:

Na komisji spraw zagranicznych cytowałem instrukcję, jaką min. Chamberlain wystosował do ambasadora Anglii w Paryżu. Instrukcja ta odczytana

przez Chamberlaina w parlamencie, nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że

Anglia sprzeciwia się stanowczo wszelkim rewizjom granic,

ustalonych przez traktat. Skoro więc Anglia i Francja stanowią nie godzą się na rewizję granic, nie wydaje mi się, aby istniały powody do obaw pod tym względem. Muszę dodać — zaznacza minister Skrzyński, że

instrukcja dla ambasadora w Paryżu

jest wyrazem określonego stanowiska rządu angielskiego, stanowiska, zaakceptowanego całkowicie przez opinię publiczną. Trudno więc jest przypuszczać, aby rząd angielski po pewnym czasie zeżółdł z obranej drogi, zabezpieczającej granice Francji i niepozwalającej kwestionować innych granic, przez traktat ustalonych. M. W.

NASI ROBOTNICY WE FRANCJI usłyszą słowo polskie ze sceny Propagandystyczna wycieczka artystów warszawskich WARSZAWA 30. VI.

Życie kulturalne pół miliona wychodźców polskich we Francji jest jeszcze słabo zorganizowane, pomimo, iż w niektórych punktach istnieją bardzo wielkie skupienia Polaków.

W departamentach Pas de Calais i Nord przebywa obecnie około 220,000 wychodźców polskich, przeważnie górników. Min. Spraw Zagranicznych próbuje różnych sposobów propagandy dorywczej dla tych rzesz pracujących na obczyźnie.

W przeszłym roku p. Małkowski zorganizował, pod opieką M. S. Z., tournée aktorów polskich po koloniach wychodźczych we Francji. Przedstawienia te cieszyły się taktem powodzeniem, że postanowiono wznowić je obecnie.

W zespole artystycznym, który wyrusza za kilka dni do Francji, biorą udział p. J. Śliwicki i p. Pichor - Śliwicka. Minister Sokal udzielił przedsięwzięciu temu poparcia finansowego.

Ze względu na trudności przeobrażenia większych dekoracji, repertuar zawierać będzie fragmenty koncertowe oraz jednoaktówki, jak „Ciotka na wydaniu” i „Maz od biedy” Bliźnińskiego, krótkie sceny patriotyczne etc.

Wycieczka naszych artystów trwać będzie około miesiąca. Przedstawienia dawane będą przede wszystkim w północnej Francji; poza tem przewidziane są także polskie widowiska w Lyonie i Strasburgu.

Mennica nasza bije nie tylko monety lecz także medale pamiątkowe

Mennica państwowa rozwija swą pracę. Obecnie, jak się dowiadujemy, mennica wybiła 12,000,000 sztuk miesięcznie, głównie drobnego bilonu, częściowo także monet srebrnych.

Pozatem wykonywują się obstalunki w dziale medalierstwa. Wybito już jubileuszowy medal Janka Małczewskiego; jeden egzemplarz, wykonany w złocie, wręczony został jubilatowi przez Komitet „Donu artystów” w Krakowie, od którego mennica otrzymała specjalne podziękowanie za znakomite wykonanie.

Obecnie jest w robocie medal pamiątkowy na 900-lecie koronacji Bolesława Chrobrego. Medal, zamówiony przez ks. biskupa Laubisa, wybity będzie w wielkiej ilości egzemplarzy, z brązu, w dwu średnicach po 85 mm. i 37 mm. Medal, który z jednej strony wyobraża postać Chrobrego, a z drugiej postać alegoryczną, jest dziełem poznańskiego artysty, Wysockiego.

STRASZLIWE TRZĘSIENIE ZIEMI W KALIFORNII

Miasto Santa Barbara znikło z powierzchni

Katastrofa zaskoczyła mieszkańców we śnie

NEW YORK, 30. 6. Z San Francisco donoszą, że słynna kalifornijska miejscowość kąpielowa, Santa Barbara, uległa straszliwej katastrofie trzęsienia ziemi.

Trzęsienie nastąpiło w ciągu wczorajszej nocy i trwało zaledwie kilka sekund. Niemniej jednak skutki katastrofy są przerażające.

Szereg domów, willi a także kilkanaście drapieżnych wież sięgnęło w gruzy, grzebiąc setki mieszkańców w ruinowiskach.

Trzęsienie ziemi zaskoczyło mieszkańców we śnie, tak że o jakiejś planowej akcji ratunkowej nie mogło być mowy.

NEW YORK 30.6. Według nadchodzących wiadomości z San Francisco, największy hotel w Santa Barbara, Arlington, pękł na dwie części. Hotel zamieszkiwało wielu europejczyków. Wszyscy mieszkańcy ponieśli śmierć.

NEW YORK 30.6. Podczas trzęsienia ziemi w Santa Barbara rozgrywały się tragiczne i mroźne sceny w świątyniach.

Kto zdołał wyratować się z pod gruzów walących się wśród ogłuszającego huków domów, padał ofiarą fal morskich, które wdarły się do miasta i zalały kilka dzielnic.

W wielu miejscach z pękającej ziemi tryskały fontanny gorącej wody, parząc uciekających w panice mieszkańców.

Miasto było pogrążone w ciemnościach, ponieważ urządzenia elektryczne uległy zniszczeniu. Plaża morską na znacznej przestrzeni zapadła się w głąbie oceanu.

NOWY YORK, 30.6. Z pierwszą pomocą nieszczersemu miastu Santa Barbara, pospieszyła straż ogniowa z Los Angeles. Au ta straż przewożą ocalałych mieszkańców. Widok ich budzi najwyższe współczucie. Są nieubrani, skrwawieni z wyrazem nieopisanego przerażenia w oczach. Uratowano kilkoro dzieci, które nie mogą znaleźć rodziców.

LONDYN, 30.6. Miasto Santa Barbara przestało istnieć. Z trzęsienia ziemi nie ocalał ani jeden dom. Połączenie kolejowe przerwane, tor kolejowy zniszczony. Tłumy ludzi biegają bezradnie po ruinowisku nie wiedząc co począć.

Liczby zabitych dotychczas nie ustalono. Depesze podają sprzeczne wiadomości. Jedne donoszą o stu zabitych, inne o trzystu. Dotychczas znaleziono 60 trupów.

Trzęsienie ziemi nawiedziło dwa stany

LONDYN 29. 6. W Kalifornii i Montanie nastąpiło trzęsienie ziemi, które spowodowało zawałenie się 200 domów oraz mostów. Według dotychczasowych danych liczba zabitych wynosi 60 osób.

Pomoc dla powodzi podkarpackich

Konferencje z premierem Grabskim i prośba do p. Prezydenta

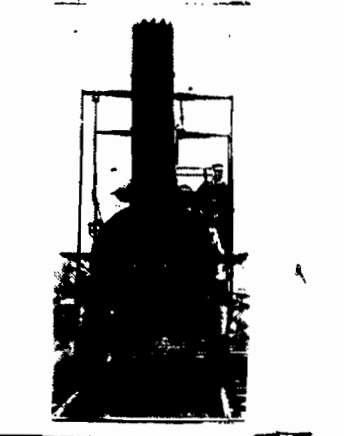
WARSZAWA 30. VI.

W związku z katastrofą powodziową na Podkarpaciu, oraz w województwie Stanisławowskim i Iwowskiem, przez klub ukraiński - włościańskiego k. posel Ilkow odbędzie dziś o godz. 12 w południe konferencje z p. premierem Grabskim w sprawie przyścia przez władze centralne z pomocą ofiarom powodzi. W konferencji tej weźmie udział wicemarszałek Moraczewski.

Ks. poseł Ilkow wystosował także do p. Prezydenta Wojciechowskiego pismo z prośbą o zwiedzenie dotkniętych powodzią okolic.

W 100-ną rocznicę kolejnictwa Kongres kolejarzy w Londynie

LONDYN 30.6. — Tel. wł. — Głównie tu międzynarodowy kongres kolejarzy. W obradach bierze udział 32 delegacji państw, a między nimi delegacja polska. Wczoraj uczestnicy kongresu odbyli wycieczkę po mieście, prowadzoną przez pierwszą, zbudowaną przed 100 laty lokomotywę Stephensa, którą specjalnie na kongres doprowadzono do stanu używalności.



Obok zamieszczamy podobne pierwszą lokomotywę, wyidealizowaną przez Stephensa, która oznaczona Nr. 1, znajdowała się do tychezas w Muzeum

SPIENIONE FALE POWODZI

zalewają Małopolskę

ZERWANE TORY I ZNISZCZONE SZOSY

Most kolejowy w Przemyślu --- pod wodą

WARSZAWA 30. VI. **Władomości Biura hydrograficznego ministerstwa robót publicznych**

Centralne Biuro hydrograficzne ministerstwa robót publicznych notuje w związku z trwającą od dłuższego czasu obfitym opadami - niezwykle przybór wód we wszystkich rzekach Małopolski, potokach górskich i południowych dopływach Wisły.

W środkowym biegu Wisły, a więc w województwie warszawskim stan wód nie budzi jeszcze obaw. Większy przybór spodziewany jest dopiero za dwa dni, a więc w czwartek lub piątek.

A oto relacje bardziej szczegółowe, dotyczące stanu wód w poszczególnych rzekach.

Kulminacyjny punkt przyboru na Sapie minął dziś rano. Poziom wody pod Przemyślem wynosił 4 metry 72 centymetrów. Szyny kolejowe na moście w Przemyślu znalazły się 12 centymetrów pod wodą.

Kulminacja na Sole w Żywcu nastąpiła ubiegłej nocy. Poziom — 4 12 m. Na Skawie w Wadowicach najwyższy poziom wynosił ubiegłej nocy 2 40 m.

Raba w Proszowicach przybrała do 6 50 m. Kulminacyjny punkt jeszcze nie nastąpił.

Poziom wód na Dunajcu wynosił dziś rano 3 m 10 cm. Dalejzych wiadomości brak z powodu przerwy w komunikacji telefonicznej.

Przybór wód na Wisłę pod Krakowem rozpoczął się wczoraj rano. Poziom — 2 76 m. Spodziewany jest dzisiejszej nocy dalszy przybór i wylew.

Poziom Wisły pod Zawichostem wynosił wczoraj 1 10 m. Dziś rano — już 2 m 11 centymetrów.

W Warszawie wczorajszy poziom wynosił 75 cm. dzisiejszy — 95 cm. Spodziewane jest jutro — 1 05, poniedziałek — 1 20, dnia 3 lipca — 2 metry 40 centymetrów.

Wstrząsające relacje z Małopolski

W Krakowie, 30. 6. Pisma podają straszące wiadomości o powodzi w Małopolsce Zachodniej:

W nocy brakowało jeszcze 8 ctm. do stanu z roku 1903. Ludność wsi nadbrzeżnych ucieka.

W okolicy Krakowa zostały dotychczas zalane: Jurgowice i Borek Fałęcki przez rzekę Wilgę, Radziszów i Samborek przez rzekę Skawinkę, zaś Kopanka, Kłokoszyn, Brzeźnica, Spytkowice, Przeciszów, Podolsze, Krzepice i Chrzastkowie — przez Wisłę.

W Borku Fałęckim została zalana fabryka Solvay i fabryka Epsztelna. Wobec groźnych wiadomości z prowincji zwolany został na wczoraj wieczorem do dyrekcji okręgowej robót publicznych komitet, który uchwalił cały szereg zarządzeń, mających na celu akcję ratunkową

Warszawie nie grozi niebezpieczeństwo oświadczył warszawski wicewojewoda Beczkowicz

WARSZAWA 30. VI. P. wice-wojewoda warsz. Beczkowicz, zapytany przez nas o zarządzenia zapobiegawcze, oświadczył:

— Dotychczasowy stan wód nie daje przyczyn do obaw. Poziom Wisły w Warszawie wynosił wczoraj 78 cm., dziś rano — 95 cm. W piątek, 3 lipca, spodziewamy się przyboru do 2 m. 60 cm.

— Czy ten poziom grozi już wylewem?

— Bynajmniej Wisła występuje z brzegów przy poziomie znacznie wyższym. Przy zeszczerzonej katastrofie poziom wód wynosił w Warszawie 6 mtr.

Niemniej jednak województwo poczyniło wszystkie niezbędne przygotowania, zabezpieczające pobrażę Wisły.

Gdańsk neutralny w wojnie gospodarczej niemieckiej

GDANŚK, 30.6. Senator Folkman w przemówieniu, wygłoszonym w senacie oświadczył, że w polsko - niemieckiej wojnie gospodarczej i celnej, Gdańsk zachowa ścisła neutralność.

na godzinie 20 cent.

Gdyby stan ten trwał dalej grozi katastrofa wylewu. Poziom Soły w ciągu 12-tu godzin podniósł się o 70 cent., a stan jej pod Oświęcimm wynosił w nocy 2 mtr. 50 ponad normalny. Brak jeszcze 1 mtr. do najwyższego stanu katastrofalnego. Woda w stawie przybrała ponad 3 mtr.

Podpis ministra Bertoniego

wyrokiem śmierci dla konsula Łaskiewicza

Perfidje sprawiedliwości sowieckiej i apatia dyplomacji polskiej

Sąd nad konsulem polskim, p. Łaskiewiczem, zakończony wyrokiem śmierci, wykazał całą okropność „sprawiedliwości” sowieckiej.

Ponieważ Łaskiewicz prowadził polskie sprawy przy własnej misji dyplomatycznej w Tyflisie, pierwotnie postawiono mu zarzut szpiegostwa na rzecz Włoch. Następnie jednak, dla wyższych celów politycznych, nie bez wpływu dyplomacji włoskiej, poleciono rządowi nie rozstrzelać tej delikatnej materii, aby nie narazić się rządowi włoskiemu, za wszelką cenę jednak kazano Łaskiewicza skazać.

Gdy prokurator Kuźmin pozostał zupełnie bez jakichkolwiek

badź dowodów winy, podsunął mu dwa dokumenty polskie.

Oto przedstawiono zwyczajne okólniki ministerjum spraw zagranicznych z Warszawy, podpisane przez p. Bertoniego, a drugi przez jednego z dyrektorów departamentu M. S. Z. w sprawie nadawania raportów prasowych z Tyflisu i o stanie naszego uchodźstwa w Gruzji i innych kwestyj, dotyczących interesów polskich obywateli w warunkach ich bytu. Okólniki te uznane zostały jako dokumenty o charakterze szpiegowskim. Niesłychany ten w swoim fałszu i przewrotności argument, zdecydował o wyroku śmierci, innych bowiem dowodów, mogą-

cych dać prawo sądowi sowieckiemu do skazania Łaskiewicza na śmierć nie było.

Opinia polska w całej Rosji z wielkim uznaniem przyjęła wiadomość o prowadzonych pertraktacjach polskiego w Moskwie, p. Ketrzynskiego w sprawie zawieszenia wyroku śmierci nad Łaskiewiczem. Sprawa ta jednak nie jest jeszcze skrytalizowana — nie jest bowiem dotąd żadną formą wydania.

Przedstawiciele dyplomacji z g. anicznej w Moskwie, interesujący się żywo tą sprawą, nie mogą zrozumieć dlaczego rząd polski tak ustępliwie wobec Sowietów wypuścił złapanych na gorącym uczynku szpiegów sowieckich, zaś polskiego urzędnika, pracującego na placówce polityczno-dyplomatycznej, nie wwrwał dotychczas z szponów katowskich.

Dość już tej kurtuazji dla przyjaciół i znajomych za którą płacimy deficytami bilansów państwowych

W interesie poprawy bilansu handlowego i płatniczego Rząd zdecydował się na wprowadzenie podwyżek celnych, utrudniających dowóz artykułów zbytnich i luksusowych oraz towarów przemysłowych, które możemy wyrabiać u siebie. Całe społeczeństwo poddało się bez szemrania nowym zasadom polityki gospodarczej.

Niestety, jak się dowiadujemy, mają być niebawem poczynione znaczne wylomy w polityce popierania rodzimej produkcji na rzecz „wyższych konieczności politycznych”.

Płacimy już obecnie deficytowym bilansem handlowym za jedwabie i perfumy, sprowadzane z Francji; niebawem zaś mamy poczynić nowe koncesje „polityczne” na rzecz przywozu szeregu towarów z Czech i Austrii.

Ponadto nie czynimy niczego lub mało by wzmocnić eksport zagranicę. Nasza polityka importowa i eksportowa zmienia się, jak w kalejdoskopie, nasze sfery gospodarcze umiatają się tylko skarżyć na „ciężkie czasy”.

W ten sposób nie uczynimy naszego bilansu handlowego i płatniczego czynnym, a spręcznymi zarządzeniami i ciągłymi „wyłatkami” od już przytychych zasad powiększymy tylko ogólny chaos.

Obserwator.

Podatek obrotowy nie wzmocni drożyzny

Nowe rozłożenie ciężaru płatności

Projekt noweli do ustawy o podatku obrotowym (przemysł.) uzupełniony w sejmowej komisji skarbowej przewiduje zwolnienie od podatku dochodowego pracowni reżydualnych, prowadzonych osobistie przez właściciela, lub też zatrudniających prócz właściciela jedną najemną siłę robotniczą.

Przedsiębiorstwa komlsove i pośrednicy handlowi będą płaciли zamiast proponowanych przez Rząd 10 proc., 5 proc. od obrotu.

Artykuły pierwszej potrzeby oraz surowiec niezbędne dla przemysłu i rolnictwa płacić będą pół proc. od obrotu w handlu hurtowym.

Wreszcie artykuły spożywcze w handlu detalicznym będą obciążone 1 proc. podatku obrotowego.

Nowela o podatku obrotowym wprowadza zasadnicze zmiany w obciążeniu podatkowym handlu artykułami codziennego użytku, mając przedwzysztkiem na celu obniżenie drożyzny.

Obserwator.

Kwatery dla legionistów na zjazd w Warszawie

Legioniści, pragnący wziąć udział w IV-ym zjeździe legionistów polskich, który odbędzie się w dniach 8 i 9 sierpnia r. b. w Warszawie, winni jaknajrychlej zgłosić zapotrzebowania na kwatery.

Sekcja kwaterunkowa Zjazdu, urzędująca od godz. 18 do 20-ej w lokalu warszawskiego Związku legionistów przy ulicy Hortensja Nr. 7, II piętro.

Polska i walka z epidemjami

Delegacja polska wyjechała do Belgradu

WARSZAWA 30. VI.

(g). Dyrektor departamentu zdrowia publicznego w min. spraw wewnętrznych, dr. Wroczyński, wyjechał wczoraj do Belgradu w towarzystwie dr. Boguckiego.

Wyjazd ten nastąpił na zaproszenie delegacji fundacji Rockefellera, która przebywa obecnie na wschodzie Europy w związku ze sprawą walki z epidemjami.

Na czas nieobecności dr. Wroczyńskiego kierownictwo departamentu zdrowia objął dr. Adamski.

Powstanie towarzystwa polsko-holenderskiego w Rotterdamie

mamy licznych i wypróbowanych przyjaciół

Projektowane oddawna „Towarzystwo polsko-holenderskie”, mające na celu zbliżenie kulturalne obu krajów, zostało wreszcie ukonstytuowane. Na kilku zebraniach w Warszawie przedyskutowano projekt statutu i wybrano zarząd, na którego czele stanął p. Franciszek Pułaski.

Wczoraj właśnie p. Pułaski, z racji utworzenia Towarzystwa polsko-holenderskiego, wydał u siebie raut, na którym byli obecni: członkowie polskiego holenderskiego, członkowie min. spraw zagranicznych, warszawskiej kolonii holenderskiej oraz liczni przedstawiciele naszego świata politycznego, przemysłowego, naukowego i literackiego. Na zebraniu był także obecny nasz konsul w Rotterdamie, p. J. Kaczkowski, świetny tłumacz Norwida, Reymonta i innych naszych pisarzy na język niemiecki. Dzięki zabiegom p. Kaczkowskiego, powstały w Holandii dwa towarzystwa, zajmujące się propagandą kultury polskiej: Tow. im. A. Mickiewicza w Rotterdamie, które obok wydawania przekładów polskich utworów, urządza co miesiąc wieczory literackie, poświęcone naszym literaturze w recytowanych przekładach francuskich, angielskich i holenderskich; drugie towarzystwo założyli Holendrzy p. n. „Nederlandse — Polen”. Urządza ono po miastach holenderskich odczyty i przezroczami i filmami o Polsce.

Polska spokojna i Czechosłowacja również

PARYŻ 29. 6. (PAT). „Ere Nouvelle”, pochwalając działalność dyplomatyczną Brianda, stwierdza, że minister Skrzyński uznaje całkowicie lojalne stanowisko Francji i okazuje najzupełniejszy spokój w stosunku do skuteczności francuskiego systemu współpracy sił sjsuzniczych. Aprobata tego systemu ze strony Czechosłowacji, stanowi, zdaniem dziennika — wtór do nębaty polskiej.

Polska walczy wszystkimi siłami najstraszniejszą chorobą człowieka

HANDELEM ŻYWYM TOWAREM

Uznanie ekspertów Ligi Narodów

W Polsce bawią obecnie trzej przedstawiciele komitetu ekspertów Ligi Narodów, którzy prowadzą badania nad sprawą walki z handlem kobietami i dziećmi. Delegaci Ligi przebywają incognito, aby tem łatwiej mogli przeprowadzić swą ankietę i zapoznać się ze stosunkami na terenie Polski.

Stosunki te są wcale niewesołe. Jak ustalono w komisji Ligi Narodów, Polska jest terenem haniebnego procederu, miedzy innymi handlarzy żywym towarem, którzy wywożą stąd zagranicę bardzo wiele młodych dziewcząt do domów publicznych.

Jeden z ekspertów Ligi Narodów p. Johnson, przed kilku dniami opuścił już Warszawę, gdzie spędził tydzień, prowadząc wszechstronne badania. P. Johnson zaznaczył się w naszym urzędach, które mają styczność z tą kwestią, konferował z przedstawicielami Rządu, odbył posiedzenie w „Komitecie walki z handlem kobietami i dziećmi”, oraz odwiedził instytucje społeczne, jak „Ochrona kobiet” katolicka i żydowska.

Poznał więc istotę i doniosłość klęski handlu żywym towarem, oraz ocenił prace, prowadzone przez Rząd i społeczeństwo dla przeciwdziałania. Metody tej działalności i zarządzenia Rządu w tej dziedzinie spotkały się ze specjalnym uznaniem amerykańskiego działacza.

Herbowi republikanie w armji pruskiej

BERLIN 29. 6. — Tel. wł. — Ogłoszony tu spis oficerów armji pruskiej wykazuje, iż 60—70 proc. oficerów pochodzi ze szlachty, gdy w dawnej armji cesarskiej było ich tylko 50 procent. Republikańska armja niemiecka jest przeto bardziej szlachecka, niż za czasów monarchji.

89.000 banitów plon polityki wewnętrznej rządu sowieckiego

RYGA 29. 6. — Tel. wł. — Pisma tutejsze obliczają, iż rząd sowiecki w ciągu bieżącego roku wydalil z granic Rosji 89.000 swych przeciwników politycznych, nie licząc tych, którzy za swe przekonania bądź są więzieni, bądź zostali straceni potajemnie.

Kandydat na odkrywcę blegunaj mordercą eskimosów

KOPENHAGA, 29. 6. — Tel. wł. — Dziennik „Politiken” ogłasza artykuł, wymierzony przeciwko podróżnikowi angielskiemu Mac Millanowi, który wyruszył do bieguny północnego.

Dziennik duński nazywa Millana oszustem i awanturnikiem, nie szczędząc mu epitetów w rodzaju „Idjota” i przypomina, iż Mac Millan w czasie swej wyprawy z Peerym zabił jednego z eskimosów tylko za to, że ten nie zrozumiał jego angielskiego zapytania. Zna i pięćdziesiąt dzieci eskimosa rzucone zostały na pastwę głodu i chłodu, a eskimosi po tym burzącym morderstwie musieli nabrać nieszczerólnego wyobrażenia o kulturze odłoców blegunaj.

Tapienie bolszewizmu w Bułgarii

Skazanie 30 studentów

SOFJA 27. 6. Sąd tutejszy skazał 30 studentów na karę od 1 do 15 lat więzienia za należenie do organizacji komunistycznych.

Paryż wyrzuca Chińczyków bolszewików

PARYŻ 27. 6. Na mocy rozporządzenia władz administracyjnych wydalono z Paryża znowu 23 studentów Chińczyków i odstawiono ich do granic państwa.

Bakcyle chłiwosci — bakcylami tyfusu

Sensacyjny proces o morderstwo milionera - sieroty

CHICAGO 29. 6. — Tel. wł. — Zakończyl się tu sensacyjny proces, trwający od 11 czerwca przeciwko adwokatowi Williamowi D. Shepherdowi, radcy prawnemu znanego milionera-sieroty W. Nelsona Mac Clintocka.

Akt oskarżenia zarzucał adwokatowi, że chcąc posiąć majątek młodego milionera, popełnil morderstwo przy pomocy zatrucia organizmu Mac Clintocka bakcylami tyfusu.

Oskarzenie wniósł i popierał namłnie prokurator Crowe. Po przesłuchaniu licznych świadków sprawa wyjaśniła się o tyle, że z jednej strony stwierdzono, iż młody milioner zmarł na tyfus w czasie, gdy w Chicago panowała epidemia tej choroby, z drugiej strony telefonicznie

W wybitny udział w procesie brała żona oskarżonego, która niesłuchanie energicznie gromadziła dowody, przemawiające na korzyść męża, uciekając się nawet do oddziaływania na opinię sędziów przy pomocy rasy.

Po półmiesiecznych rozprawach wreszcie sąd wniósł wyrok ulewinniający adw. Shepherd. W ten sposób radca zmarłego milionera odzyskał wolność i zapisaną mu olbrzymią fortunę.

Wyrok wywołał w opinji amerykańskiej wielkie poruszenie; są niedowiarli, którzy twierdzą, że mimo wyroku, sprawa nie była zbyt czystą.

Podstęp telefoniczny we Francji

PARYŻ 29. 6. — Tel. wł. — Wielka sensacja wywołało tu aresztowanie jednej z telefonistek, która pozostawała na usługach rojalistów i komunikowała

W Ameryce — polski blacharz; w Polsce — amerykański finansista

Mister Lamport, czy Franc. Synowiec konferował z premierem Grabskim i min. Skrzyńskim

W numerze 21 „Nowości Ilustrowanych” pojawiła się w dniu 23 maja podobna zatopionego w lekturze gentlemiana, nazwanego Mr. Lamportem, znanym finansistą amerykańskim, który „ostatnio bawił w Warszawie i odbył szereg konferencji z premierem i min. Skrzyńskim”.

Podobna ta i dopisek do niej wywołał w Polonji amerykańskiej nielada sensację. Oto w podobnie finansisty amerykańskiego, p. Lamporta poznano Franciszka Synowca, który do niedawna miał pracownie blacharską w Town of Lake na ul. 48 i Wood, a w ostatnich czasach trudnił się wszelkiego rodzaju pośrednictwem.

W jakim celu p. Synowiec zjawił się w Polsce jako mister Lamport i w jakim celu podawał się za finansistę amerykańskiego — pozostaje to zagadką, nad którą głowia się pisma amerykańskie.

„Dziennik Związkowy” pisze: „Synowiec nie jest finansistą, ale właścicielem biura realnościowego w południowej dzielnicy miasta Chicago. Od kilku lat piastuje urząd dyrektora w zarządzie centralnym Związku Narodowego Polskiego. Jeżeli to faktycznie Synowiec konferował jako „finansista” z p. premierem Skrzyńskim, to przynajmniej należy, że konferował w sprawach finansowych, a to już zakrawałoby na kpiny z rządu tak wielkiego kraju, jakim jest Polska”.

Tragiczna przejażdżka po Wiśle

2 ofiary wezbranych wód

TORUŃ 29. 6. — Tel. wł. — Dziś o godz. 6-ej popołudniu nadeszła wiadomość o strasznej katastrofie na Wiśle.

Wynajęta od rybaków łódka wyjechała na przejażdżkę podkomisarz pol. pol. Lucjan Belczyński, aspirant Tadeusz Danko, por. rezerwy Roman Kotarski, komisarz Alfred Majer i Władysław Celary, urzędnik policji toruńskiej.

Na 4-tym kilometrze od Torunia łódka przewróciła się, a jadący w niej wypadli do wody.

Dzięki natychmiastowej pomocy rybaków udało się wydobyć z wody 3 osoby.

Utonęli: Alfr. Majer i Władysław Celary i 35.

Za lekceważenie życia pasażerów

GENEWA 28. 6. — Tel. wł. — Rząd szwajcarski cofnął koncesję „Międzynarodowemu Towarzystwu Lotniczemu” za lekceważenie życia pasażerów.

W Chinach wre

Ucieczka japończyków i europejczyków

Agitacja wśród marynarzy angielskich

SZUNKING, 29. 6. Sytuacja zaostrza się codziennie. Wszyscy japończycy, mieszkający w mieście zostali w nocy wywiezieni na pokładzie trzech parowców japońskich. Pokonani żołnierze, posiadający broń i amunicję, przyłączyli się do rewolucjonistów.

(PAT.)

HOIHU, 29. 6. Powtarzające się coraz częściej manifestacje dają okazję do coraz większych aktów gwałtu. Studenci starają się doprowadzić do wywołania za-

Strasliwy wybuch w fryzjerni teatralnej

Dwie fryzjerki giną w płomieniach

Pożar teatru w Duesseldorfie

DUESSELDORF, 30. 6. W fryzjerni tutejszego teatru miejskiego nastąpiła eksplozja benzyny. Wybuch spowodował nieostrożność głównego fryzjera teatralnego.

Dwie fryzjerki znalazły w płomieniach śmierć, zaś trzy inne odniosły ciężkie poparzenia. Fryzjernia i część garderoby teatralnej spłonęła.

Francuzi opuszczają zagłębie Ruhry

Przygotowania dyplomatyczne i wojskowe

PARYŻ, 30. 6. W kołach dyplomatycznych czynione są przygotowania do ewakuacji Zagłębia Ruhry. Ministerstwo wojny

ma wydać zarządzenia co do wycofania wojsk, które mają Ruhre opuścić natychmiast.

(AW).

Kapitałści zagraniczni chcą budować w Polsce domy

60 proc. kosztów po skończeniu budowy

Poważna grupa kapitalistów zagranicznych reprezentujących duże koncerny budowlane holendersko-niemieckie rokuje z kilkoma naszymi kooperatywami i zrzeszeniami budowlanymi w sprawie zaangażowania kapitału zagranicznego w budowie domów i mieszkań dla urzędników, wojskowych i pracowników umysłowych.

Warunki udzielenia kredytu są o tyle dogodnie, iż konsorcjum, o którym mowa, gotowe jest bez żadnej wpłaty gotówkowej wybudować odpowiednie domy i mieszkania wedle z góry zatwierdzonych planów po oddaniu zaś kluczy do wybudowanego domu, pobierze 60 do 70 proc. kosztów budowy. Resztę konsorcjum kredytuje na dłuższy termin.

Konsorcjum doszło już do porozumienia z kooperatywami mieszkaniowymi urzędników i pracowników umysłowych, tak iż jeszcze w obecnym sezonie będzie można wyciągnąć pod dach domy i dać zatrudnienie robotnikom i pracownikom budowlanym.

Jasna luna światła nad Polską

Anglicy chcą wprowadzić u nas elektryfikację

Wycieczka parlamentarzystów angielskich zainteresowała się podczas pobytu swego w Polsce sprawą elektryfikacji Polski, tj. wyzyskaniem rzek i wodospadów górskich w kierunku osiągnięcia nowego źródła energii. Siła t. zw. białego węgla wynosi w Polsce około miliona koni parowych; co wystarczy na zasilenie prądem elektrycznym całej Polski, a w każdym razie jej głównych centrów przemysłowych.

Podobno nasi angielscy goście zwiedzając Beskid zachodni i Tatrę, obfitującą w rzeki górskie i wodospady, oświadczyli gotowość opracowania planu elektryfikacji Polski i, co więcej, sfinansowania po otrzymaniu koncesji całego przedsięwzięcia, które może być podstawą niezmiernych bogactw gospodarczych Polski.

NA CYGAŃSTWA SOWIECKIE najlepsza rada: własne składy komisowe

Próby nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką natrafiają na znaczne trudności wobec ogolocenia Rosji z kapitalistów i chęci zakupów, możliwie na kredyt.

Obecnie wysuwana jest nowa koncepcja w związku z pobylem przedstawicieli „Lewiatana” w Moskwie, mianowicie: otwarcie przez wielkie firmy polskie własnych składów komisowych w Rosji sowieckiej. Składy te korzystałyby z prawa eksterytorjalności, co chroniłoby je przed ewentualną nacjonalizacją majątku.

Jest to lepsza koncepcja, niż utworzenie wspólnego towarzystwa „Ruspoltorgu”, co proponuje „Wnięstorg”, — o kapitale 500 tysięcy dolarów, z czego Polska ma wpłacić od razu 125 tysięcy dolarów, podczas gdy druga strona zamiast kapitału daje tylko przywileje t. j. koncesję na prowadzenie handlu z Rosją.

Szmugiel spirytualni w wagonie restauracyjnym

BERLIN, 29. 6. — Tel. wł. — Wczoraj w Strasburgu zatrzymano z rozk. władz celnych wagon restauracyjny międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych za szmugiel wielkiego transportu likierów i wódek.

Ślady rządów „Plasta” w kronice kryminalnej PREZES „POLPRODU” ZNALAZŁ SIĘ POD KLUCZEM ZA OSZUSTWA CZEKOWE

Warszawska policja kryminalna wpadła ostatnio na trop wielkich oszustw bankowych. Bohaterem skandalicznej afery jest niejaki Zygfryd Kiedrowski. Oszust ten nie posiadając żadnego konta w P. K. O., wystawiał w imieniu nieistniejącej firmy czek na większe sumy, a następnie dyskontował je przy pomocy swych współpracowników, równie wykwalifikowanych oszustów. Osoba Kiedrowskiego jest znana w świecie handlowym, a oszustwa jego, zakrojone na wielką skalę, dały mu się nie od dziś. W okresie dewaluacji marki polskiej i spekulacji akcjami, Kiedrowski, dobrawszy sobie kilku wspólników, założył przy ul. Rysiej nr. 2, w lokalu restauracji hotelu Francuskiego, spółkę akcyjną o szumnym, ale nie mówiącym tytule „Polprod”. Tajemnicza nazwa firmy miała oznaczać „Polską Produkcję Handlową”, posiadającą jakoby olbrzymie tereny z pokładami rudy żelaznej. Dzięki stosunkom z ówczesnym premierem ministrów Witosem i z klubem sejmowym „Plasta”, spółka „Polprod” korzystała w swoim czasie z większych kredytów rządowych, a akcje polproduckie cieszyły się dużym powodzeniem. Gdy skończyła się jednak speku-

lacja akcjami, liczni akcjonariusze zaczęli się bliżej interesować „Polprodem”. I wtedy właśnie wyszło na jaw, że złotodajne tereny tego „T-wa” przedstawiały w rzeczywistości kilka morgów wydm piaszczystych w okolicach Zagłębia, które — rzecz naturalna — nie posiadały żadnej wartości. Wówczas dyrektor firmy „Polprod”, niejaki p. Kowalski, uciekł do Ameryki, a reszta zarządu T-wa znikła z horyzontu. Po pewnym dopiero czasie znów „wypłynął” Kiedrowski. W grudniu ub. roku, na kilka tygodni przed wprowadzeniem w życie nowej ustawy czekowej, traktującej z dniem 1 stycznia b. r. wystawianie czeków bez pokrycia na równi ze zwykłym przestępstwem kryminalnym. Kiedrowski zajął się fabrykacją fikcyjnych czeków, narażając setki ludzi w Warszawie na poważne straty materialne. Czeki te wystawiane były na banki prywatne, a głównie na „Polski Bank Handlowy”. Pośladowca większą ilość bezwartościowych akcji dawno zbankrutowanego i nieistniejącego T-wa „Polprod”, Kiedrowski ostatnio usiłował spieniężyć je „okazyjnie” na prowincji w ten sposób, iż na liczne zapytania nabywców oficjalnie, jako prezes

T-wa „Polprod”, odpowiadał, że zarząd spółki chętnie odkupi każdą ilość akcji po znacznie wyższej cenie, co, oczywiście, było przynętą dla nabywców. Za wszystkie te afery Kiedrowski znalazł się wreszcie pod kluczem.

Ameryka — krajem klasycznego bandytyzmu Związek chicagowski bandytów obejmuje 50.000 osób Ciągłe walki z policją — bomby trujące na ulicach

Ameryka, północna żyje pod znakiem straszliwej epidemii bandytów dyktymu, szerzącego się niemal we wszystkich stanach Kanady i Stanów Zjednoczonych. Ilustracja jednego dnia w kilku większych miastach wystarczy, aby mieć pojęcie o bandytyzmie amerykańskim.

W Nowym Jorku
napadło na inkasenta bankowego o godz. 12-ej w południe na dobrze strzeżonej przez policję ulicy finansjery wszechświatowej — Wall str. Bandyci zabrali inkasentowi 60.000 dolarów i umknęli samochodem, mimo energicznego pościgu policji.

Tegoż dnia policja po dłuższej obserwacji zdecydowała się na **aresztowanie adwokata Izraela Brinkmana.** Prokurator na zasadzie posiadanych dowodów oskarża adwokata, że był przywódcą szajki bandytów, napadających na banki i sklepy jubilerskie.

W Chicago
tegoż dnia 600 policjantów robi obławę na potajemnych sprzedawców alkoholu, z których większość zajmuje się bandytyzmem i kradzieżami. Rezultat obławy —

dwóch policjantów zabitych, kilku rannych;
kilka samochodów rozbitych podczas pogoni.

Policja oblicza, że w samym Chicago znajduje się około 50.000 przemytników i bandytów, zrzeszonych

w tajnym związku, rozporządzającym nawet wpływami politycznymi.

W Detroit
tegoż dnia napada kilku bandytów, tym razem polaków, na „Central Savings Bank” i rabuje 22.000 dol.

Policja ściga z nimi ciężką walkę **zapomocą broni i bomb gazowych.**

Trzech bandytów zostaje ciężko rannych, inni, odurzeni gazem, dostają się nieprzytomni w ręce policji. Jeden z policjantów, dziwnym zrzadzeniem losu, również

polak, Kaz. Kalszewski, został przez bandytów zabity, kilku innych odniosło rany. Zbląd kana kula ciężko rani przechodzącego chłopca, Antoniego Anzelewskiego, również polaka. **Nazwiska rannych bandytów są: Ant. Markus, St. Podowski i St. Wlkowski.**

Szale hiszpańskie



Moda szalów hiszpańskich mistrzynie tkanych z jedwabiu, według wzoru z 15 wieku, cieszy się wielkim powodzeniem szczególnie w Anglii.

Przygoda dwóch nieboszczyków Nieboszczyk z Mokotowa pojechał do Pruszkowa

WARSZAWA 30. VI.
W szpitalu św. Ducha dn. 25 b. m. zmarli dwaj chorzy: 40-letni Jan Grobelnicki, tokarz, mieszkający Pruszkowa i 60-letni Hipolit Brodnicki, robotnik, mieszkaniec Mokotowa. Dn. 27 b. m. do kostnicy tegoż szpitala zgłosiła się rodzina s. p. Grobelnickiego i wręczyła grabarzowi, Edwardowi Walenciakowi, odzież, prosząc o ubranie zmarłego. Walenciak, zgodnie z prośbą rodziny, ubrał zmarłego i włożył do trumny, poczem rodzina zabrała trumnę samochodem ciężarowym do Pruszkowa. Następnego dnia zgłosiła się do kostnicy rodzina s. p. Brodnickiego i ku wielkiemu zdziwieniu, nie znalazła drogiej zwłok. Wówczas grabarz stwierdził,

ż zaszła pomyłka, gdyż do Pruszkowa zabrano nie zwłoki Grobelnickiego lecz Brodnickiego. Zawiadomiona policja telefonicznie poleciła wstrzymać pogrzeb rzekomego Grobelnickiego, który miał się odbyć wczoraj w południe. Wczoraj zwłoki s. p. Brodnickiego przywieziono do kostnicy i zwrócono rodzinie. Nie był to jednak kres przygód nieboszczyka Grobelnickiego. Gdy w południe przewożono do Pruszkowa jego zwłoki, policjant na ul. Wolskiej zatrzymał samochód i polecił przewieźć trumnę do 22-go komisariatu; ponieważ przewożono zwłoki wbrew przepisom, nie w trumnie metalowej, lecz drewnianej. Dopiero po upływie godziny nieporozumienie wyjaśniono.

Trzeba być karykaturą złodzieja żeby okradła karykaturzystę!

Nocy wczorajszej wracał koleją z Włodzimierza Wołyńskiego do Warszawy znany karykaturzysta p. Jerzy Szwajcer (Jotes), któremu przez otwarte okno z pociągu w pobliżu stacji Świdniki pod Lublinem jakiś złodziej skradł walizkę, w której znajdowała się garderoba i karykatury oficerów 23 p. p.

Dla złodzieja łup bez wartości, dla utalentowanego zaś artysty niepowetowana strata. Może zechce to zrozumieć artysta złodziej i zwrócić pracę artysty karykaturzysty! Okradła karykaturystę — to trzeba być karykaturą złodzieja!

SPORT

W błocie i w wodzie Po kłęście niedzielne! Polonia przegrywa z W. A. C-em „tylko” 1:3 (1:1)

WARSZAWA 30. VI.
Jest rzeczą dowiedzoną, że na terenie wodnistym zademonstrować piękną grę w football jest niemal niepodobnym stresem. Piłka, to wyprawa jakiegoś tan tasytycznego skoki, to znów grzeźlenie niepodobieństwa w napotkanej kaluży, słowem jest niemożliwa do zupełnie pewnego i obliczonego opanowania. Mecz wczorajszy, rozegrany właśnie w warunkach wyżej opisanych, całą piękność i celowość jaką powinna go cechować utopił w kałużach wody i tak umorusał w błocie, że to co pozostało było tylko

Polonię. W drużynie tej, prócz wymienionych wyżej graczy detensywy, bardzo pracowicie grała **cała linia pomocy,** specjalnie Hamburger (a w napędzie bardzo dobry do przerwy był Grabowski, który widząc **beznadziejność gry** swych łączników, po zmianie stron upodobił się do nich zupełnie. Bramki dla gości zyskał po jednej lewoskrzydłowy, oraz łącznicy Lewy i prawy. Jedynym punktem dla gospodarzy strzelił Tupalski, który zmarnował jeszcze jedną pewną szansę.

Międzynarodowy sukces Cracovii

W dniu wczorajszym popularna drużyna grodu podawelskiego „Cracovia” pobita „Vienne” wiedeńska 2:1. Wynik ten jest tem więcej zaszczytny, że dwa tygodnie temu Vienna użyła ze słynnym urugwajczykami rezultatem remisowy 1:1. „Zwierzyńce” pobili żydowską Jutrzenkę 3:2. W niedzielę wskutek ulew odwołano wszystkie zawody.

Na boiskach lwowskich

W niedzielę Sportklub wiedeński pobit Czarnych 4:0, wczoraj ta sama drużyna zwyciężyła kombinowany team Czarnych i Hasinonei 5:2 (1:1).

Jak kapitan związkowy inż. Kuchar chce ustawić reprezentacyjną drużynę Polski

Przed meczem Polska — Węgry

Stonecki — Batsch — Kuchar — Garbien — Baizer.

Nasz współpracownik poznański donosi, że inż. Kuchar obecny na meczu Pogoni z Wartą wyraził się prywatnie, iż na mecz Polska — Węgry mający się rozegrać w niedzielę najbliższą w Krakowie ustawi prawdopodobnie drużynę następującą: Gorlitz; Olearczyk; Gintel Hanke — Gierga — Zastawniak;

Jak widać zespół ten oparty jest wybitnie na drużynie mistrza Polski Pogoni, wzmocnionej w obronie przez Gutla i Zastawniaka z Cracovii i Gierga z Wisły, a w napędzie — przez Baizera również z Wisły.

KARTKI ZAPOMNIANY JUBILEUSZ

Na stole w mosiężnym lichtarzu pali się świeca łojowa. Obok niej na podstavie leżą nożyczki specjalne do „objaśniania” knota, na którym zwolna narasta wielki grzyb. Wówczas światło przyspala o tyle, że nawet przez swe wielkie okulary dziadunio nie może wyczytać się w Monitora. A ten właśnie podał nader interesującą wiadomość, jako „na dniu wczorajszym Jaśnie Oświecony Xiążę minister wojny otrzymał audiencję u Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, w której obecny również był Jego Exzellenca Arcybiskup Mechliński ks. Pradt”. Dziadunio przysusa się coraz bliżej do świecy, wysyłając wzrok, by wyczytać w Napolion powiedział Xiążęciu Ponawowskiemu, — ale świeca coraz więcej przyspala, litery coraz mniej wyraźnie występują na tle szarawej bieli. Trudno, choć żal oderwać się od czytania, jednak zdecydować się trzeba: dziadunio niecierpliwym ruchem chwytając nożyczki, ścina olbrzymi grzyb, narosły na knocie i znów pograża się w lekturze. W gabinecie pałacu „Pod Blachą” siedzi przy biurku ów Xiążę minister. Płonie wparł w gesta zlekka już świecąca czupryna i myśli. Dwa czterora-

mienne świeczniki o świecach z „jarzącego” wosku rzucają wkrąg obłite światło. Czemuż niedolne są rozproszone ciemności, którą On ma w duszy? Iść za gwiazdą mocarza? Byłoby to zupełnie proste, gdyby o Niego tylko, o synowca królewskiego chodziło, ale ten mocarz o kamiennej twarzy i żelaznej dłoni żąda krwi, całych potoków krwi polskiej... O tem tak frasobliwie dumają Książę minister. I tak było przez czas długi: w domu obywatelskim — lojówka, w apartamentach magnackich — świeca woskowa. Dopiero przed stu laty w r. 1825 jacyś dwaj Francuzi wynaleźli sposób przyrządzania stearyny i rozpoczęli fabrykację świec. Lojówki i woskówki poszły w ką: świeca stearynowa zapalała wszechświatnie. Dziś po latach stu świece znikły niemal zupełnie, zdystansowane przez żarówki. Widzi się je tylko gdzieś na zapadłej wsi, w mieście zaś — chyba w postaci świeczek choinkowych. Co będzie za lat sto? Można przypuszczać, że wówczas obecne żarówki staną się przeżytkiem, a miejsce ich zajmie np. jakaś lampa radowa, niewyczerpane niemal źródło światła.

C-wiecz.

W miłosnym uścisku



JUSTIAN I MALICKA

Znalazł mu czapkę! Krwawy epilog niewinnego żartu

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Józefa Świsłaka we wsi Wirze, gm. Wawer, powiatu warszawskiego odbywała się zabawa taneczna miejscowej młodzieży. Nad ranem, gdy rozchodzono się do domów, 22-letniemu Aleksandrowi Dąbrowskiemu ktoś schował czapkę. Przyjaciel Dąbrowskiego, Jan

Nitka, szukając czapki, znalazł w szafie rewolwer. Zartując, skierował go do Dąbrowskiego w przypuszczeniu, że jest niemający. Nastąpił wystrzał. Kula ugodziła Dąbrowskiego w głowę zabijając go na miejscu. Nitka z przerażenia rzucił rewolwer na podłogę i zbiegł. Wczorajem aresztowano go,

NOWOŚCI WYDAWNICZE

*) P. Stanisław Burzyński ogłosił interesującą i bardzo aktualną pracę p. t. „Radio a życie”. Jest to popularny, żywo napisany wykład o radiotelefonach. (Nakład Bibl. Dzieł Wyborowych. 1925).

*) W „Wydawnictwach Lekarskich Książnicy-Atlasu” wyszła praca dra Witolda Gądzikiewicza p. t. „Metodyka badań higienicznych” (Podrecznik do ćwiczeń i zajęć praktycznych dla studentów i lekarzy). Warszawa 1925.

*) Sekcja polonistyczna T. N. S. W. we Lwowie wydała zbiorową książkę p. t. „Cieniom Konstantego Wojciechowskiego”, zawierającą następujące prace: „Słowo wstępne” F. Oziębły; „Ze wspomnień o zmarłym” Stanisława Soblińskiego; „Konstanty Wojciechowski jako badacz literatury” przez Juliusza Kleinera; „Nauczycielski trud

Konstantego Wojciechowskiego”; „Język polski — wskazówki metodyczne syntezą działalności Zmarłego”; Bibliografia prac Konstantego Wojciechowskiego; Bibliografia wspomnień pośmiertnych Konstantemu Wojciechowskiemu.

*) Jako wydawnictwo „Ugił morskiej i rzecznej” wyszedł poemat Edwarda Słonckiego „Zadziębły Polski z morzem” (Pieśń o Polsce i o morzu). Warszawa 1925.

*) Dr. Franciszek Tomanecki ogłosił pracę p. t. „Handel towarowy i pieniężny oraz jego organizacja”. Warszawa 1925. Nakład firmy Książnica-Atlas.

*) Nakładem zakładu Nar. Im. Ossolińskich wyszła praca Stefana J. Świąrczyńskiego p. t. „Ewolucja obrazów w Słowackiego”. Warszawa 1925.

Zbieracze jaj morskich ptaków



Najniebezpieczniejszym zawodem jest karkołomia praca zbieraczy jaj ptaków morskich. Jajka te są bardzo poszukiwanym delikatesem przez kondyńskich smakoszy.

Fotografia pierwsza przedstawia grupę zbieraczy jaj uzbrojonych w linę i haki potrzebne przy wdrapywaniu się na urwiste. Fotografia druga daje nam obrazek pracy zbieracza. Uwieszony na linach powiązanych w skomplikowany sposób doбира się do gniazd, ukrytych w szczelinach skał urwistych.

Mecze prowincjonalne piłki nożnej

KRAKÓW, 29.6. Wisła — Wawel 3:2 (2:0).
GRUZIADZ, 29.6. Pogoń (Lwów) Olimpia 7:3.
KATOWICE, 29.6. I. F. C. (Katowice) — VTR. (Gliwice) 4:1.
POZNAŃ, 29.6. AZS. I wów — AZS. Poznań 3:2 o puchar (z godzinnym przedłużeniem).
TORUŃ, 29.6. O mistrzostwo DOK. 8. 63 p. p. — 8 p. sap. 13:0.
Mimo tego rezultatu 63 pp. przegrana mistrzostwo z powodu stawiania nieuprawnionego gracza



Kipieć zaczyna w przedwyborczym garażu białostockim.

Pełna szczytująca wyборы? Konfrontacja w zrzeczeniach żydowskich i chrześcijańskich. Incydent z p. Lichtenstajnem. Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Od kilku dni Białostok żyje wrażliwymi przedwyborczymi. Wypowiedzieli się stowarzyszenia, organizacje i związki żydowskie

za wyborami pełnymi, organizacje zaś i związki chrześcijańskie pozostawiały narazie decyzję w zawieszaniu, jednakże przeczęli się w kierunku koncepcji wyborów uzupełniających.

Członkowie Rady Miejskiej odbyli w ub. piątek konferencję, na której postanowili

nie deputować do rozwiązania Rady

i dążyć do przeprowadzenia wyborów uzupełniających. Związki i organizacje żydowskie, które wyczekiwały na zajęcie stanowiska przez zrzeczenia chrześcijańskie w sprawie wyborów, odbyły w ub. poniedziałek

ponowną konferencję.

Na tej konferencji postanowiono memoriał i rezolucję w sprawie wyborów złożyć władzom centralnym, jak również zwrócić się do Rady Miejskiej o podanie do wiadomości pp. radnym.

Na konferencji

wywołało sensację

wystąpienie kilku uczestników z rewelacyjnymi oświadczeniami, iż jakoby prez. Zw. Kupców Żyd. p. Lichtenstajna zajął w sprawie wyborów

stanowisko dwuznaczne.

Iż miał jakoby w rozmowie z prez. Rady p. Filipowiczem za cenę prezydentury zrzec się dążenia do wyborów pełnych.

P. Lichtenstajna zaprzeczyl

tym pogłoskom i z miejsca wyświadczył list otwarty do p. prezesa Rady, Filipowicza, który ukazał się wczoraj w „Dos Małe Lebni” i „Białostoker Kurjer” tej treści

List otwarty do Prezesa Rady Miejskiej p. Filipowicza.

Wobec pogłoszek, które mnie doszły, iż p. Prezes Rady Miejskiej oświadczył radnym, iż na jutro po zebraniu związków t. j. dnia 25 bm. rozmawiałem z p. Filipowiczem i zapewnilem go, że jestem nie za pełnem lecz dodatkowem wyborami do Rady Miejskiej i warunkiem, że zostaną wybrani na wice-prezydenta miasta, oświadczam kategorycznie, iż ani wspomnianego dnia ani też kiedykolwiek z p. Filipowiczem ani też z nikim innym z zarządu miasta nie rozmawiałem o moim stanowisku wobec wyborów ani o kandydaturze mojej na wice-prezydenta miasta i zresztą nie byłem do tego upoważniony.

Uważam takie pogłoski za ciężką obelgę.

Białostok, dn. 29.6.1925

A. Lichtenstajna.

W związku z tem delegacja złożona z pp.: Zebina, Szwiła i

Lifszycy odwiedziła p. prez. Filipowicza, złożyła mu memoriał i prosiła o wyjaśnienie w sprawie p. Lichtenstajna.

P. prez. Filipowicz

potwierdził zaprzeczenie

zawarte w liście p. Lichtenstajna na zarówno delegacji jak i współpracownikowi „Dziennika” który go o te interpelował, a jednocześnie do wszystkich pism miejskich wystosował

listem tej treści:

„W związku z listem otwartym p. Lichtenstajna zamieszczonym w Nr. 150 (1832) dziennika „Dos Neue Lebni” z dnia 30.6 r. b. za wiadomości, że w sprawie wyborów do samorządu miejskiego, które w najbliższej przyszłości odbyć się mają — ani w dniu oznaczonym [w liście otwartym, ani też przedtem z p. Lichtenstajnem nie rozmawiałem i z nim się nie widziałem.

Prezes Rady Miejskiej Filipowicz.

Sprawa wyborów znalazła się

na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej,

wobec czego na posiedzeniu przybyło spore publiczności.

Przed porządkiem dziennym p. Prezes Rady zakomunikował o zawieszaniu w prawach radzieckich pp. Maciejewskiego, Godyńskiego i Wasilewskiego, znajdujących się pod śledztwem.

Memoriał i rezolucję 15 stowarzyszeń gospodarczych (podaliśmy w „Dzienniku”) zostały odczytane.

Wiceprez. Olszyński oświadczył,

iż memoriał i rezolucje są po niżej powagi Rady Miejskiej aby nad niemi dyskutować i składa wniosek tej treści:

„Rada Miejska po wysłuchaniu tak zwanych rezolucji i memoriału wymienionych wyżej zrzeczeń w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, zważywszy, że rezolucje i memoriał co do swej treści są nierozczowe zaś co do formy z punktu widzenia społecznego niepraktykowane, przebodzi nad takowami do porządku dziennego”.

Wszyscy radni przyjmują jednogłośnie ten wniosek.

Co do wyborów składa p. prez. Szymański krótkie oświadczenie, iż zgodnie z listem p. prezesa Rady, przystąpił do prac przygotowawczych do przeprowadzenia wyborów uzupełniających.

Wszystkie dalsze punkty porządku dziennego przyjmowane są

w świątej zgodzie i jednomyślności

niezbyt kanej dotychczas w Radzie. Radni przybyli niemal w komplecie i głosują, jak na komendę.

Wnioski magistrackie przechodzą gładko, jak po maśle,

bez sprzeciwu. Porządek dzienny obrad, o których powiemy szerzej jeszcze, wyczerpany został wczoraj całkowicie.

Strach przed rozwiązaniem Rady podzielał skutecznie na pp. radnych.

80-letnia staruszka usiłowała poderznąć sobie gardło.

Wczoraj rano mieszkanka domu przy ul. Antoniuk Fabryczny 5 zaalarmowani zostali

niezwykłym wypadkiem.

Oto zamieszkała w tym domu 80-letnia staruszka, Anna Juchnicka

uprzykrzyła sobie siedm lat

i postanowiła pozbawić się życia. Wyostrzyła nóż zwykły stółowy i chciała

poderznąć sobie gardło.

Na szczęście domownicy sportrzygli w porę zamiary samobójcze staruszki i wyrwali nóż z jej ręk.

Bohaterskie przygody Mejera i Pej-sacha Podryckich.

Podrycki Mejer zgrzeszył przeciwko przepisom administracyjnym i...

trafił do aresztu

miejskiego. Przed kilku dniami matka i siostra Podryckiego usiłowały mu dostarczyć żywność w czasie nieprzełomowym, czemu sprzeciwił się dozorca aresztu Jachniewicki.

Podrycki zapalał gniewem i postanowił wywołać „bunt”

w cell, rzucił się na kraty i zachęcał współtowarzyszy do wyłamania krat i wybiecia szyb w oknach.

Do aresztu wezwano st. przodownika i komisariatu Bóbrwskiego, który srowadził go przy pomocy posterunkowych do komisariatu Tu Podrycki

Zamach na cerkiew w Knyszynie.

Z Knyszyna komunikują, iż onegdaj o godz. 11 w nocy niewykryty dotychczas zbrodniarz usiłował podpalić cerkiew prawosławna, znajdującą się na Rynku. W tym celu oblał naftą podłogę wewnątrz cerkwi i następnie podpalił. Ogień został ugaszony przez straż ogniową.

W Zwierzyńcu cuchnie padlina.

Zwierzyńca, część którego nosi nazwę „Park Trzedego Maja” jest zapełniony padliną bruków, które są wyrzucane przez publiczność i zostawiane na miejscu.

Boprawdy przejść nie można spokojnie, nie mówiąc już o oddychaniu świeżym powietrzem, które jest niezbędne ponieważ zapach od rozkładają-

cych się ptaków nie pozwala na spacer, używanie świeżego powietrza i zabawy w łonie natury.

Czy by odpowiednie władze Białostoku nie mogły przedsięwziąć pewnych zastrzeżeń od bezpodstawnego i bezcelowego wyrzucania ptactwa i zostawiania go na miejscu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Do szpitala żydowskiego przywieziono onegdaj 2-letnią Olgę Katrazównę ze wsi Sanniki,

k która bawiąc się nieostrożnie laską przebiła sobie podbródek Raną głęboką i niebezpieczną.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż w dniu 30 kwietnia 1925 r. do rejestru — handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

(Ciąg dalszy)

Pod № 5784. Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Lipa Stochowski”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Siemiatycze powiatu Białskiego, ulica Polska № 11. Właściciel Lipa Stochowski, zamieszkały w miasteczku Siemiatyczach powiatu Białskiego, przy ulicy Polskiej pod № 11.

Pod № 5785. Firma przedsiębiorstwa „Piekarnia — Kelman Tokarski”. Przedmiot: wypiek i sprzedaż pieczywa. Siedziba: miasteczko Siemiatycze powiatu Białskiego, ulica Polska № 2. Właściciel Kelman Tokarski, zamieszkały w miasteczku Siemiatyczach powiatu Białskiego, przy ulicy Polskiej pod № 2.

Pod № 5786. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż towarów biawatnych — Róża Wajnsberg”. Przedmiot: sprzedaż towarów biawatnych. Siedziba: miasteczko Siemiatycze powiatu Białskiego, ulica Legionowa № 15. Właścicielka Róża Wajnsberg, zamieszkała w miasteczku Siemiatyczach powiatu Białskiego, przy ulicy Legionowej pod № 15.

Pod № 5770. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż galanterji i naczyń kuchennych — Josef Wisniewski”. Przedmiot: sprzedaż galanterji i naczyń kuchennych. Siedziba: miasteczko Siemiatycze powiatu Białskiego, ulica Ratuszowa № 4. Właściciel Josef Wisniewski, zamieszkały w miasteczku Siemiatyczach powiatu Białskiego, przy ulicy Ratuszowej pod № 4.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Desperatka zdążyła tylko lekko zadrapać skórę gardła.

36 książek

najwybitniejszych autorów polskich rocznie za

14 złotych z przesyłką pocztową

DAJE

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

Warszawa, Nowowiejska 27

980 Konto P. K. O. 9778

Kino APOLLO DZIŚ

Początek 7, 8.45 i 10.15 wiecz.

ŚWIAT POKUS (DZIECI ROZKOSZY)

Aktualna historia z czasów jaz-bandu i rozwódów

Dramat obyczajowy amerykańskiej wytwórni Pathaker Los-Angeles

W roli głównej: piękna i elegancka słynna jako „Zizi” z filmu

„Wyrafinowana kusicielka” MARIE PREVOST

PROGRAM

SAMOCHODY---AKORBATKI

Dokumentalne zdjęcia

Uwaga! Uwaga!

Każdy kupujący 2 bileta (oprócz ulgowych) otrzymuje zupełnie tabliczkę czekolady „Hampel” z których każda dziesiąta zawiera jeszcze CENNE PREMJE.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.
Leoz. i przedwiośl. premies.
Rentgena i lampy kwarcowej.
Przyjmuje od godz. 10-11 od 4-5 pp.
Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe.
Przyjmuje od godz. 9-11 od 4-5 pp.
Kobiety i dzieci od 4-5 pp.
Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe.
Przyjmuje od godz. 5 do 8 w.
Kobiety od 4-5 pp. od 5-6 pp.
W niedzielę i święta od 11-1 pp. od 4-5 pp.
ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Dr. NBUMARK
Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 pp. od 4-5 pp.
Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka).

Dr. M. KANBŁ
Chor. weneryczne, skórne i moczołciowe.
Leozenie i przedwiośl. premies.
Przym. od 10-12 i 3-8 w Kobiety od 4-5 pp.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

Wygubiono książkę 25 kg wojskową wydaną przez PKU m. Białsk-Pediaski na imię Chiel Kartofel (roczn. 1904) zam. w Białsku przy ul. Mickiewicza 68. 604

„MODERN”
Kasa: 530. Pocz. 630
Ceny od 1 złotego
Dziś Premjera

Artydzielo filmowe genialnej dłoni reżyserskiej ERNESTA LUBICZA

CHLUBY CAŁEGO ŚWIATA

HENNY PORTEN — EMIL JANNINGS

— ANNA BOLEYN

Bajeczna wystawa w 10-cio aktowym potężnym dramacie

Zabawy i intrygi dworskie ANNA BOLEYN

Kolosalny przepych

UWAGA!

Każdy kupujący 2 bilety (oprócz ulgowych) otrzymuje zupełnie

BEZPŁATNIE

tabliczkę czekolady znanej firmy „Krysek i S-ka” z których

każda piąta zawiera cenne premje: rowery, srebrne serwisy

i inne wartościowe przedmioty.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Radnieś na kościół. „Ognisko” kolejowe ofiarowało na nowy kościół budulec wartości 400 złotych.

Magistrat dziś jeszcze przyjmuje od właścicieli nieruchomości spisy lokatorów.

Komisja rezbudowy miasta odbyła wczoraj w Magistracie o g.

6 ppół pod przewodnictwem prez. Szymańskiego pierwsze posiedzenie.

Komisja odwołacza przy Izbie Skarbowej od wczoraj rozpoczęła czynności w Magistracie, rozpatrując rekursy od wymiaru podatku obrotowego za II i półrocze r. 1924.

Pożar we wsi Rudniewicze.

W dn. 24 czerwca we wsi Rudniewicze z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem

wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęły 23 zabudowania gospodarskie.

WARUNKI PRZEDEWYBORCZY: miejscowa z dostarczaniem do domu CENY DRUKARSKIE: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty red. ogłoszenia tabliczeczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamieszczone wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice

Zl. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zl. 5 — zagraniczna — Zl. 8. — także na 4 stronie — Zl. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zl. — gr. 16, drobne za wyraz Zl. — gr. 12 terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej opłaca „Układ ogłoszeń dwunastozłoty.”